

Naloty lotnicze sił ukraińskich na wschodzie kraju

4 lipca 2014

Prezydent Ukrainy Petro Poroszenko w połowie czerwca poinformował o zawieszeniu broni na wschodzie kraju. Na rozejm zgodzili się członkowie samoobrony. Obowiązywał on do 30 czerwca. 1 lipca ukraińscy żołnierze i Gwardia Narodowa przeprowadzili ofensywę na pozycję samoobrony. Są ranni. Samoobrona potwierdziła, że ukraińska armia zaraz po wygaśnięciu rozejmu przystąpiła do działań zbrojnych.

Wznowiono ostrzał artyleryjski Słowiańska, Kramatorska i pobliskich wiosek. Zginął jeden obrońca miasta. Wysadzono w powietrze most przez rzekę Kazionny Torec, którego bronił ruch oporu w celu możliwego otrzymania wsparcia. Przewodniczący parlamentu Noworosji Oleg Cariow podczas wspólnego posiedzenia Komisji ds. Monitorowania Sytuacji na Ukrainie i Komitetu Wsparcia Społecznego Mieszkańców Południowego Wschodu Ukrainy oświadczył, że mieszkańcom otoczonego przez ukraińskie wojska Słowiańska grozi głód z powodu braku korytarzy humanitarnych.

Działacze społeczni z rosyjskiego miasta Sewastopol dostarczyli do Słowiańska w obwodzie donieckim na Ukrainie 800 kg pomocy humanitarnej, przeważnie medykamentów – poinformował aktywista organizacji społecznej Samoobrona Sewastopola. Prezydent Ukrainy Petro Poroszenko 1 lipca ogłosił zakończenie rozejmu na wschodzie kraju. Tuż po tym siły zbrojne ostrzelały z broni artyleryjskiej Słowiańsk i Kramatorsk, a także okoliczne wioski Semionówkę i Nikołajewkę oraz miasto Jampol rejonu krasnolimanowskiego. Ukraińscy wojskowi używają systemów artylerii rakietowej Huragan i Grad, moździerzy i dział pancernych. Wśród cywilów jest wiele ofiar śmiertelnych i rannych.

Władze Donieckiej Republiki Ludowej poinformowały o rozpoczęciu ostrzału artyleryjskiego niedaleko Doniecka. „W Doniecku wyraźnie słychać kanonadę artyleryjską ze strony Karłowki-Krasnogorowski. Ostrzał artyleryjski rozpoczął się pół godziny temu” – czytamy na mikroblogu DRL na Twitterze. Od kwietnia kijowskie władze realizują na wschodzie Ukrainy operację militarną w celu stłumienia protestów, które stanowią reakcję na lutowy zamach stanu. Mieszkańcy obwodu donieckiego i ługańskiego po rozpoczęciu nalotów i ostrzałów przeprowadzili referenda, na których zagłosowali za niezależnością od Kijowa i proklamowali Doniecką i ługańską Republiki Ludowe.

W ukraińskim Słowiańsku pod ostrzałem znalazł się hotel, w którym zatrzymała się ekipa zdjęciowa telewizji Pierwyj Kanał. Poinformowano o tym na stronie internetowej stacji. „Ekipa zdjęciowa kręciła wtedy kolejny reportaż i w momencie wybuchu kamera telewizyjna była włączona” – napisano w komunikacie. Żaden z pracowników stacji nie ucierpiał. W nocy z niedzieli na poniedziałek operator telewizji Pierwyj Kanał, 68-letni Anatolij Klan zginął pod ostrzałem w Doniecku. Jest on trzecim dziennikarzem, który zginął na Ukrainie. Wcześniej w Moskwie odbył się pogrzeb korespondenta „Wiesti”, Igora Korneliuka i operatora WGRK Antona Wołoszyna, którzy zginęli 17 czerwca.

W wyniku nalotów lotniczych ukraińskich sił zbrojnych na miejscowości pod ługańskiem odnotowano dużą liczbę ofiar wśród ludności cywilnej. Informuje o tym służba prasowa proklamowanej w trybie jednostronnym ługańskiej Republiki Ludowej. Według jej danych tylko na jednej z ulic osiedla Stanica ługańska zginęło 10 osób, w tym dziewczynka w wieku pięciu-siedmiu lat. Wcześniej w Ministerstwie Spraw Zagranicznych Rosji wezwano ukraińskie władze do zrezygnowania z działań, które doprowadzają do ofiar wśród cywilnej ludności Ukrainy.

Ukraińscy wojskowi twierdzą, że w wyniku walk została całkowicie zablokowana wioska Nikołajewka na obrzeżach

Słowańska, zostało zniszczonych sześć punktów oporu i baza z amunicją. Co najmniej 150 zwolenników proklamowanych w trybie jednostronnym republik w Donbasie zostało zabitych. Ze strony ukraińskiej dwie osoby zginęły, a cztery otrzymały rany. Wcześniej przeciwnicy kijowskich władz potwierdzili, że w pobliżu Nikołajewki drugi dzień trwają zaciekle walki.

Według wstępnych danych 160 cywilów zginęło podczas operacji specjalnej na wschodzie Ukrainy. Poinformowała o tym zastępczyni szefa donieckiej administracji obwodowej, Jelena Pietriajewa. Zginęło ogółem 279 osób, w tym 262 mężczyzn, 13 kobiet i czworo dzieci. Jako nieznane zarejestrowane są 93 osoby, jako żołnierze – 26 osób. Jak powiedziała Pietriajewa, mowa tu tylko o tych zmarłych, wobec których przeprowadzono ekspertyzę medyczną. Jeśli chodzi o straty wśród wojskowych, gwardii narodowej, pracowników MSW, SBU i straży granicznej, to rejestracją i transportem zmarłych zajmują się same siły zbrojne. W środę SNBU poinformowało, że od początku operacji specjalnej zginęło dokładnie 200 żołnierzy, a ponad 600 zostało rannych.

Informacje o masowej śmierci cywilów pod Ługańskiem w wyniku ataku ukraińskich sił zbrojnych nie są zgodne z rzeczywistością. Poinformował o tym pełniący obowiązki ministra obrony Ukrainy Mychajło Kowal.

Kolumna samochodów z uchodźcami z Kramatorska, jadąca do obwodu władymirskiego, została ostrzelana 20 km od granicy – poinformował rzecznik praw dziecka w obwodzie władymirskim Giennadij Prochoryczew. Prochoryczew powiedział, że do zdarzenia doszło późnym wieczorem. Został ostrzelany samochód ruchu oporu, który jechał z przodu. „Aby nie narażać życia dzieci i kobiet na niebezpieczeństwo, postanowiono wrócić do Krasnodonu” – oznajmił Prochoryczew. W wyniku ostrzału nikt nie ucierpiał. Autobusy wiozły do obwodu władymirskiego 84 uchodźców z Kramatorska, w tym 46 dzieci.

Przez ostatnie 24 godziny do obwodu rostowskiego przybyło z

Ukrainy ponad 2,3 tys. uchodźców – poinformowały władze obwodu. Napływ uchodźców z południowego wschodu Ukrainy znacznie wzrósł od czerwca w związku z trwającymi działaniami zbrojnymi między zwolennikami niepodległości Donbasu a ukraińskimi siłami zbrojnymi. Według danych rzecznika praw dziecka Pawła Astachowa, do Rosji z terytorium Ukrainy uciekło ponad 55 tys. osób, z których około 15 tys. stanowią dzieci. Chodzi jednak tylko o osoby, które oficjalnie otrzymały status uchodźca.

Rosyjski punkt graniczny Nowoszachtyńsk ucierpiał w wyniku wymiany ognia na terytorium Ukrainy – powiedział przedstawiciel służby granicznej FSB Rosji w obwodzie rostowskim Wasilij Małajew. „Podczas strzelaniny w pobliżu ukraińskiego punktu granicznego na rosyjski punkt graniczny Nowoszachtyńsk spadło kilka pocisków” – powiedział Małajew. Dodał on, że uszkodzone zostały budynki na rosyjskim przejściu granicznym. Nikt z pracowników nie ucierpiał.

Do dziennikarzy z rosyjskiej telewizji REN TV, którzy zostali ranni na Ukrainie, strzelano celowo – poinformował przywódca proklamowanej w trybie jednostronnym Ługańskiej Republiki Ludowej Walerij Bołotow. Dziennikarz REN TV Denis Kułaga i kamerzysta Wadim Judin zostali ranni wczoraj w obwodzie Ługańskim. W pobliżu korespondenta wybuchł pocisk, po czym stracił on słuch, urazu doznał także kamerzysta.

Szef proklamowanej w trybie jednostronnym Ługańskiej Republiki Ludowej (ŁRL) Walerij Bołotow polecił uwolnić ukraińskich dziennikarzy spółki telewizyjnej Hromadske TV. Powiedział, że korespondent i operator, oprócz swojej pracy dziennikarskiej, zbierali informacje o przemieszczaniu się oddziałów sił zbrojnych ŁRL i informacje o umiejscowieniu punktów kontrolnych. Dziennikarze zostali zatrzymani w poniedziałek za szpiegostwo. „Podczas pobytu u nas znajdowali się oni w warunkach nie uwłaczających ich ludzkiej godności, nie byli poddawani presji fizycznej i psychologicznej” – podkreślił Bołotow. Przypomniał on, że uwalnia ukraińskich dziennikarzy

na prośbę dyrektorów trzech wiodących rosyjskich stacji telewizyjnych.

Saperzy szukają bomby w siedzibie ukraińskiego Piątego Kanału. Przerwano nadawanie i ewakuowano pracowników. Doniesienie o zaminowaniu budynku wpłynęło w piątek rano. Piąty Kanał należy do prezydenta Petra Poroszenki, który jest jednym z najbogatszych ludzi na Ukrainie. Wcześniej poinformowano, że na stanowisko rzecznika prasowego przywódcy państwa powołano prezentera Piątego Kanału, Świątosława Cegołko.

Kijów gotów jest przeprowadzić konsultacje z siłami samoobrony w dowolnym miejscu w celu poszukiwania pokojowego rozwiązania sytuacji w Donbasie. Poinformował o tym zastępca szefa administracji prezydenta Ukrainy, Walerij Czałyj. Wcześniej odbyły się już dwie tury konsultacji przedstawicieli Republik Donieckiej i Ługańskiej z przedstawicielami Kijowa w formacie tak zwanej trójstronnej grupy kontaktowej ds. uregulowania sytuacji w Donbasie. Obie odbyły się w Doniecku pod koniec czerwca. Dzień wcześniej władze Białorusi poinformowały, że gotowe są zapewnić platformę na terytorium kraju do przeprowadzenia trzeciej tury.

Łamanie praw człowieka na Ukrainie ma miejsce ze wszystkich stron konfliktu. Jednak, jak powiedział pełnomocnik MSZ FR ds. praw człowieka, demokracji i nadrzędności prawa Konstantin Dołgow, siły samoobrony nie ostrzeliwują uchodźców i obiektów cywilnych. Zaznaczył on także, że publikacja Białej Księgi, w której zebrano fakty i dowody przestępstw kijowskiego reżimu, była koniecznym środkiem. „Na południowym wschodzie Ukrainy sytuacja jest bardzo poważna, katastrofalna” – wyjaśnił dyplomata. Dołgow powiedział, że operacja represyjna, ostrzał placów, bombardowanie z powietrza i rzeź w Odessie do tej pory nie zostały zbadane. Wezwał on społeczność międzynarodową do ukarania winnych.

Trwa ewakuacja niepełnosprawnych dzieci z poważnymi wrodzonymi chorobami z domów dziecka z ukraińskich miast, gdzie toczą się

walki, do bardziej bezpiecznych miejsc – poinformowała szefa Fundacji „Sprawiedliwa Pomoc” Jelizawieta Glinka, znana jako Doktor Liza. Na początku maja rosyjska fundacja rozpoczęła zbieranie lekarstw i materiałów opatrunkowych dla szpitali na południowym wschodzie Ukrainy. Glinka wielokrotnie jeździła do tych regionów z misjami humanitarnymi. Wczoraj wróciła z kolejnego wyjazdu. Udało się jej wywieźć 33 ciężko chorych dzieci z placówki medycznej w Kramatorsku w bardziej bezpieczne miejsce.

Prezydent Ukrainy Petro Poroszenko zgłosił w parlamencie propozycję zdymisjonowania pełniącego obowiązki ministra obrony Michaiła Kowala i powołania na to stanowisko Walerija Geleteja – poinformowano na stronie Rady. Odpowiedni wniosek został zgłoszony dzisiaj w Radzie Najwyższej. Tego samego dnia prezydent przedstawi w Radzie kandydaturę na ministra.

Strategiczną linię Kijowa opracowują doradcy z USA. Taki punkt widzenia przedstawił wicesekretarz Rady Bezpieczeństwa Rosji Jewgienij Łukjanow. „Można z pewnością powiedzieć, że chodzi nie tylko o amerykańskich najemników, lecz o aktywną działalność na ukraińskim terytorium tak zwanych doradców z Waszyngtonu. Mówię o specjalistach ze środowiska wywiadowczego i resortów obronnych USA” – powiedział. Zgodnie ze słowami Łukjanowa, ci ludzie „nie ograniczają się oczywiście do rad, lecz opracowują linię strategiczną, zgodnie z którą władze kraju podejmują decyzje”. Przypomniał on również, że Rosja sama miała do czynienia z takimi doradcami.

Dowództwo NATO próbuje usprawiedliwić zerwanie przez Kijów trybu zawieszenia broni. Jak uważa rzecznik MSZ FR Aleksandr Łukaszewicz dowodem na to mogą być oświadczenia głównego dowódcy sił sojuszniczych NATO w Europie, Philipa Breedlove’a. Mówił on między innymi o konieczności wzmocnienia „wschodnich granic” NATO z powodu destabilizacji sytuacji na Ukrainie, oskarżając o to Rosję. Podobne oświadczenia ze strony przedstawiciela wojskowego wysokiej rangi są zdaniem Łukaszewicza nakierowane na eskalację sytuacji wokół Ukrainy.

Przedstawiciel MSZ FR uważa również za niedopuszczalne rozpowszechnianie nieprawdziwych informacji na temat sytuacji na rosyjsko-ukraińskiej granicy.

Kancelarz Niemiec Angela Merkel ponownie nie wykluczyła, że wobec Rosji zostaną wprowadzone nowe sankcje. Poinformowała o tym po rozmowach z sekretarzem generalnym NATO Andersem Foghiem Rasmussenem. Merkel podkreśliła, że decyzja w tej sprawie nie została jeszcze podjęta. Wcześniej wpływowy niemiecki związek gospodarczy – Wschodni Komitet Niemieckiej Gospodarki – przeprowadził sondaż, zgodnie z którym większość przedsiębiorców pracujących z Rosją nie popiera wprowadzenia sankcji trzeciego poziomu – gospodarczych. Waszyngton domaga się od UE gotowości do wprowadzenia kolejnego pakietu środków przeciw Rosji. Jednak wśród europejskich partnerów USA nie ma jedności w tej kwestii.

Moskwa nie jest przeciwna podpisaniu umowy stowarzyszeniowej Ukrainy z UE – oświadczył minister spraw zagranicznych Rosji Siergiej Ławrow. Rosja nie planuje wprowadzenia sankcji wobec Kijowa, jeśli podpisze on umowę stowarzyszeniową z UE – dodał Ławrow. „Ukraińcy powinni samodzielnie dokonać wyboru. Powinni sami zdecydować, czy podpiszą umowę ws. stowarzyszenia i strefy wolnego handlu z UE czy nie. Jeśli taka decyzja zostanie podjęta, pojawią się konsekwencje dla zobowiązań, których Ukraina podjęła się w ramach porozumienia w sprawie strefy wolnego handlu WNP” – powiedział Ławrow.

Ukraińscy radykałowie wzywają NATO do zerwania współpracy wojskowej z Rosją. Odpowiedni projekt ustawy został zarejestrowany w Radzie Najwyższej (parlament). Autorami projektu ustawy są deputowani z frakcji partii ukraińskich radykalnych nacjonalistów Swoboda. Dokument uwzględnia także, że kraje NATO przyznają Ukrainie pomoc wojskowo-techniczną i humanitarną. W czerwcu prezydent Ukrainy Petro Poroszenko zakazał wszelkiej współpracy wojskowo-technicznej z Rosją.

Prezydent Ukrainy Petro Poroszenko gotów jest znów zawiesić

broń, jeśli tryb ten będzie przestrzegany przez obie strony konfliktu. Powiedział o tym w rozmowie telefonicznej z wiceprezydentem USA, Josephem Bidenem. Ponadto zażądał on uwolnienia wszystkich zakładników i kontrolowania granicy linii styku stron przy monitoringu OBWE. Poroszenko podkreślił, że gotów jest do rozpoczęcia rozmów „bez żadnych dodatkowych warunków” – napisano w komunikacie na stronie internetowej przywódcy Ukrainy. Wcześniej przewodniczący prezydium proklamowanej w trybie jednostronnym Donieckiej Republiki Ludowej Denis Puszylin oświadczył, że wątpliwe jest, by trzecia tura konsultacji w sprawie rozwiązania kryzysu na wschodzie Ukrainy była efektywna. Jak powiedział, „Kijów nie potwierdza swoich słów czynami”.

Władze proklamowanej w trybie jednostronnym Donieckiej Republiki Ludowej gotowe są do zawieszenia broni, nie wierzą jednak w pokojowe inicjatywy prezydenta Ukrainy Petra Poroszenki. Powiedział o tym wiceminister obrony DRL, Fiodor Bieriezin. Wcześniej Poroszenko oświadczył, że gotów jest wrócić do trybu zawieszenia ognia, jeśli będzie on przestrzegany przez obie strony konfliktu. Zażądał on także uwolnienia zakładników. Jak powiedział Bieriezin, nawet w okresie ogłoszonego zawieszenia broni siły zbrojne nie przestrzegały umowy. Zaznaczył on także, że siły samoobrony nie mają zakładników, a jedynie jeńców wojennych. Minister przypomniał, że przedstawiciele DRL i ŁRL wielokrotnie proponowali Kijowowi wymianę jeńców.

Sąd Moskwy zaocznie aresztował gubernatora obwodu dniepropietrowskiego Ukrainy, oligarchę Igora Kołomojskiego – podaje RIA Novosti. W sprawie biznesmena w Rosji zostały wszczęte sprawy karne za zorganizowanie zabójstw i użycie zakazanych środków i metod prowadzenia wojny. To właśnie Kołomojski był głównym przeciwnikiem zawieszenia broni i jakichkolwiek kontaktów z ruchem oporu na południowym wschodzie Ukrainy. Kołomojski jest jedną z najbogatszych osób na Ukrainie. Czasopismo „Forbes” oszacowało jego majątek na

1,8 mld dolarów. Kołomojski finansuje szereg formacji zbrojnych, uczestniczących w operacji specjalnej na południowym wschodzie.

Źródło: [Głos Rosji](#)

Kompilacja 27 wiadomości na potrzeby „Wolnych Mediów”